GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

29. MARCA 1919.

NR. 69. — R. XXVII.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Utrącenie — sprzymierzeńca?

Prezydent ministrów Paderewski, który jutro wyjeżdża do Paryża, zawiezie tam manifestacyjną uchwałę Sejmu, wzywającą rząd, aby zawarł sojusz polityczny i konwencyę wojskową z mocarstwami zachodniej koalicyi. Byłoby stratą słów dowodzić, jak głęboko uchwała ta odpowiada przekonaniom i pragnieniom całego naszego narodu. Najbardziej podstawowe interesy wiążą nas z narodami i państwami sprzymierzonemi, nie dlatego, że one w danej chwili tryumfują, ale że nasz prastary, odtysiącletni front antiniemiecki stał się ich frontem. Żywotność i żywiołowość uchwały Sejmu zaznaczyła się najwymowniej imponującą jednomyślnością, która objęła wszystkie ugrupowania przekonaniowe, od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. A jednomyślność ta Izby wywołała takiż sam odzew w narodzie, z wyjątkiem chyba garści bolszewickich najmitów. Polska czuje się szczęśliwą, że może aktem prawnym ofiarować wierną przyjaźń temu zachodowi, z którym łączy ją powinowactwo kultury duchowej w najwyższym tego słowa znaczeniu, że w szczególności może znowu znaleźć się w jednym obozie z szlachetną Francyą, która świeżo dla sprawy naszej okazała tyle zrozumienia i gorącej sympatyi. Premier nasz ze swą porywającą siłą wymowy nie zaniedba z pewnością podkreślić odpowiednio motywów, jakie towarzyszyły manifestacyjnie powziętej uchwale polskiego Sejmu.

Jednakże obok naszego entuzyazmu p. Paderewski zabrać musi ze sobą także sporą kroplę goryczy, która ten entuzyazm mąci. Przybywszy do Paryża, zastanie prawdopodobnie ciągle jeszcze niezałatwioną — choćby w zasadzie — sprawę istotnego zabezpieczenia Polsce niezawisłości przez zwrot Gdańska oraz tej części wybrzeża bałtyckiego, która jest polską bądź historycznie, bądź nawet jeszcze językowo. Wiadomo, iż mamy to do zawdzięczenia Anglii. Wielka Brytania, połknąwszy świeżo bez zakrztuszenia się Egipt, kraj, w którym najbujniejsza wyobraźnia nie zdoła dopatrzyć się choćby śladu tubylców anglosaskich, wysunęła przez usta swego pierwszego ministra troskę, czy Polska aby strawi politycznie ów drobny kawałek podniemczonego wybrzeża, który od wieków do niej należał i zawsze czuł się dobrze pod polskiemi rządami. Pan Lloyd George oświadczył się p r z e c i w zaspokojeniu tego naszego elementarnego i słusznego żądania, a zarazem przeciw zgodnej uchwale komisy Cambona. Przedstawiciel angielskiej kultury politycznej stanął bez ceremonii po stronie Prusaków. Od tej chwili sprawa Gdańska, najważniejsza w całokształcie kwestyi polskiej, zachwiała się w sposób niepokojący. Każdy dzień przynosi nowe jakieś, najczęściej sprzeczne ze sobą, ale zgodnie minorowe wieści. Wczoraj jedna z nich uczyniła nam miłą nadzieję, iż problemem nie samego już tylko Gdańska, ale i Prus Królewskich, jako „wątpliwym“, zajmie się dopiero Liga Narodów, która rodzi się właśnie wśród dość ciężkich boleści. W kilka godzin później wiadomość ta została zluzowana przez najnowszą: że Rada dziesięciu głosami Japończyków (?), Amerykanów i Anglików poprostu oddaliła pretensye polskie, jako nieuzasadnione. Pogłosek tego rodzaju dostarcza nam drut telegraficzny w obfitości, nie pozostawiającej nic do życzenia. Przyjmujemy je z rezerwą, nie poddając się pesymizmowi. Atoli przez głębszą warstwę tych pół-plotek przepływa w sposób nazbyt widoczny niewątpliwa p r a w d a: o niechętnem, można powiedzieć wrogiem usposobieniu Anglii dla sprawy naszego dostępu do morza.

Społeczeństwo polskie napróżno łamie sobie głowę nad tem, jaki powód może mieć Anglia, aby przeszkadzać odzyskaniu przez nas kraju, który został nam zrabowany przez pruskich bandytów. W skrupuły angielskie na temat niemieckiej mniejszości nie wierzą u nas nawet dzieci, które wiedzą, że poprzednicy Lloyda George'a w swoim czasie z doskonałym spokojem przyglądali się, jak Prusy zagarniały nie tylko broniący się rozpaczliwie przed najazdem Gdańsk, ale także Poznań i Warszawę. Aby rozwiązać zagadkę, wpada się u nas na różne domysły. Jednym wydaje się, że p. Lloyd George pragnie kosztem Polski przejednać na przyszłość rozgromionego i rozgoryczonego niemieckiego rywala. Inni mniemają, że Anglia dlatego opiera się prawowitemu przewłaszczeniu Gdańska, ponieważ dąży do neutralizacyi tego miasta i założenia w jego porcie jeszcze jednej swej stacyi morskiej. Ci, którzy tak sądzą, chcą widzieć potwierdzenie swej hipotezy w najświeższej pogłosce, że Wielka Brytania podobno gotuje się do objęcia protektoratu nad Prusami Książęcemi, Litwą i Kurlandyą celem trwałego usadowienia się nad Bałtykiem, coby znowu wyjaśniało dziwny fakt, iż polska Warmia i protestanckie Mazowsze nie mają poprostu przypaść Polsce, jak inne nasze ziemie, tylko przechodzić przez jakieś tajemnicze plebiscyty. Są to oczywiście dowolne kombinacye, charakterystyczne jednak dla nastroju, jaki się w społeczeństwie naszem wytwarza pod wpływem niepomyślnych wieści. Bo tak, czy owak, pozostaje faktem, że zmartwychwstała Polska w żywiołowem dążeniu do swego morza napotyka na opór dwóch czynników: Prus i Anglo-Sasów.

Wytworzyła się przez to dziwna zaiste sytuacya. Państwo, z którem czujemy się sprzymierzeni przeciw Niemcom i któremu niesiemy w tej chwili ofertę formalnego sojuszu na śmierć i życie, popiera interesy żywiołu niemieckiego przeciw naszym. Można ostatecznie zrozumieć, gdy np. w sporze czesko-polskim, w sporze pomiędzy narodami, z których każdy należy do obozu koalicyi, ten czy ów czynnik koalicyjny pod takim lub innym wpływem może choćby wbrew przedmiotowej słuszności nachylać się na którąś stronę. Tu jednak mocarstwo koalicyjne staje po stronie wroga przeciw sprzymierzeńcowi, z jego śmiertelną krzywdą.

Jak to wyjaśnić?

Może dowie się o tem coś bliższego p. Paderewski w Paryżu. Bo w Polsce nikt nie umie wytłomaczyć sobie tego niesłychanego zjawiska.

CH.

O górny Dunajec.

W sprawie poruszonej przez nas w artykule: „Następstwa zaboru górnego Dunajca“ (w nrze 65 „Głosu Nar.“) otrzymujemy następujące uwagi:

Publiczność nasza nie oryentuje się dostatecznie jasno w gospodarczej ważności posiadania obu brzegów górnego Dunajca. Węgry, którzy posiadali dotąd jeden brzeg rzeki na przestrzeni zaledwie 5 km., wyrządzali rybactwu wiślanemu i bałtyckiemu ogromne szkody. Czesi zaraz u wstępu swojej „gospodarki“ udowodnili, że będą robić to samo. Z chwilą, gdy Polska otrzyma ujścia Wisły i prawo połowu ryb na wodach Bałtyku, gospodarowanie na wodach górskich Dunajca nabiera dla nas wielkiego znaczenia. Łosoś — ta znakomita ryba bałtycka rozmnaża się wyłącznie we wodach górskich. Gdy rybę, zdążającą na tarło w Górnym Dunajcu, wytępi, po zbójecku chciwi i bezmyślny sąsiad Czech — jak to czynił „bratanek“ Węgier — połów łososia pod Gdańskiem i na Bałtyku ustanie w zupełności, z wielką szkodą dla przyszłego polskiego rybactwa. Dotychczasowe ustawy galicyjskie chroniły łososia od zagłady, a fakt, że kilka rewirów gorskich na Podhalu było, jak nas informują z wiarogodnej strony, w rękach rybaków-sportsmenów, łowiących wyłącznie na wędkę (przyczem łowiono najwyżej 5% ryby, resztę szanując dla tarła) i zarybiających wody górskie także przez tarło sztuczne — sprawił, że wobec pułkownika Wade można się było powołać na gospodarkę z polskiej strony zupełnie „europejską“. Czechów oczywiście polskie rybołóstwo bałtyckie nic nie obchodzi. Gdyby więc dostali choć skrawek jednobrzeżny rzeki, budowaliby tak jak Węgrzy „zagródki“ na rzece i tępili doszczętnie najszlachetniejszą naszą rybę, dążącą w górę rzeki w stronę tarlisk na Podhalu.

Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby utrzymać na wodach górnego Dunajca racyonalne stosunki rybackie przez stanowcze pohamowanie niszczycielskich zapędów, których nie brak niestety i wśród naszej ludności góralskiej, nie oryentującej się zupełnie w tem, że chodzi tu o sprawę podwójnie obecnie ważną — skoro mamy dostać w nasze ręce dolną Wisłę i część wód Bałtyku. Cała nadzieja w tem, że obecny komisarz rządzący w Nowym Targu, znany i powszechnie szanowany Dr. Bednarski, dotychczasową swą działalnością daje rękojmię, że sprawa ta znajdzie w nim energicznego i światłego opiekuna. Wiele mógłby tu zdziałać także wojskowy naczelnik Podhala, pułkownik Galica.

Że zrozumienie najprostszych spraw gospodarczych kraju zamącone być może także przez niewytłomaczoną nieznajomość stosunków czy może lichą demagogię, dowód na to jaskrawy w tem, że jeden z posłów ludowych g a l i c y j s k i c h postawił niedawno w Sejmie wniosek nagły, aby we w s z y s t k i c h rzekach pozwolono włościanom bez kontroli, bez dzierżawy — bez żadnych przepisów ochronnych — łowić ryby na własny (najczęściej żydowski!) użytek. Rezultat byłby ten, że po dwóch, trzech latach nie byłoby ryby w rzekach polskich. Dunajec i rzeki ważne dla rybołóstwa morskiego opustoszałyby także. Sapienti sat! Mniejsza o dobro kraju, gdy chodzi o łowienie... wyborców.

Musimy nadrobić zaniedbania.

Umiejętność zastosowania się do nowych warunków jest jednym z głównych czynników powodzenia w życiu handlowem, a umiejętność tę posiadają w całej pełni żydzi. Widzieliśmy, jak w czasie wojny zmieniły się typy gałęzi handlu pozostającego w ich rękach. W czasie przemarszów wojsk przez Kraków i gdy rezydowały w nim większe załogi, rosły jak na drożdżach zakłady umundurowania, a każdy niemal kupiec żydowski szukał dziedziny dostaw dla armii, które stały się później monopolem żydowskim. W czasie panowania central one także zostały zawojowane przez element żydowski, a pewne tylko nieznaczne okruchy ekspozytur, jakie wywalczyły kooperatywy, w małej części przedostały się w nieżydowskie ręce.

Jeżeli handel polski chce utrzymać swój stan posiadania i wyzwolić się z pod dyktatury obcych, musi dostosować się do zmienionych warunków, musi w przedsiębiorczości naśladować swego konkurenta.

Aczkolwiek żydostwo nasze, zrosłe z germanizmem i korzyściami, jakie wynikały dla handlu żydowskiego, polegającego na długim stosunku z Niemcami, broni zawzięcie pokonanego towarzysza, jednak nie lekceważy zmiany warunków. Wszystkie żydowskie sfery handlowe, począwszy od kupców, a skończywszy na pannach sklepowych, zabrały się pilnie do studyowania samouczków angielskich, których zabrakło już w księgarniach, w mniejszym stopniu przystąpiono także do nauki języka francuskiego, licząc się z tem, że zniszczony przez wojnę przemysł francuski nie prędko będzie mógł dotrzymać konkurencyi produkcyi amerykańskiej i angielskiej. Już teraz przygotowują się masowe wycieczki na dalszy zachód, nie w myśli śledzenia na miejscu postępu prac kongresowych, lecz dla nawiązania stosunków handlowych z Francyą i Anglią, zbadania na miejscu źródeł importu i uchwycenia reprezentacyi i agentur firm eksportowych w państwach koalicyi. Głównym importem Polski będzie Ameryka, gdzie handel żydowski znajdzie przyjazną dłoń i ułatwienie, jakie przygotowali tam dlań amerykańscy współwyznawcy. Są to prerogatywy poważne, z którymi się liczyć należy tem bardziej, że zagranicą znana jest dobrze przewaga handlu żydowskiego w Polsce, niewyrobienie polskiego handlu hurtownego i brak kupców podróżujących, których tylko w pewnej mierze zdołała wyszkolić Wielkopolska.

Braki te jednak należy nadrobić i to jak najprędzej; do działu akwizycyjnego, dającego bardzo pokaźne zyski, należy zachęcać młodzież, która ukończyła akademię handlową, a nie mając w dawnej Austryi dróg odpływu, szukała ich tylko w bankach, magistratach, asekuracyach, urzędach i instytucyach nie mających z handlem nic wspólnego. Marnują się u nas siły, nieliczne co prawda, które pokończyły akademię eksportową; należałoby je zaraz powołać do ministerstwa handlu i pielęgnować jako zaczyn do obsady zreformowanych, jak w Niemczech, ambasad i konsulatów polskich, wymagających doborowych sił handlowych o wyższem wykształceniu fachowem. Chcąc podnieść polski handel, musimy zacząć od podstaw t. j. od reorganizacyi szkolnictwa handlowego, stworzenia typów szkół odpowiadających zmienionym warunkom bytu i wielkim zadaniom, jakie czeka polski handel, będący jeszcze w pieluchach.

W dawnej Galicyi wytworzyliśmy, jak dotąd, tylko biurokracyę na eksport, czas najwyższy, aby dla młodzieży naszej pomyśleć o tych drogach odpływu, bez których uwzględnienia należytego nie można wytworzyć realnych podstaw pod gospodarczy rozwój. Musimy nadrobić rażące zaniedbania!

R. W.

„Rzeczpospolita toruńska“.

W pewnych kołach niemieckich powstał fantastyczny pomysł stworzenia niemieckiej Rzeczypospolitej toruńskiej. By poprzeć czemś ten projekt — zarządzono spis ludności w dniu 19 stycznia b. r., a wynik tego spisu, według niemieckich źródeł, przedstawia się w ten sposób, że na 47.443 mieszkańców okazało się 29.434 Niemców, 17.835 Polaków i 174 obcokrajowców.

Dziwna to rzecz te cyfry, kiedy według spisu, także przez Niemców sporządzonego z końcem r. 1918, było w Toruniu 17.835 Polaków, czyli 37.6%, 14.233 załogi i urzędników, czyli 30%, 174 obcokrajowców (0.4%), 15.211 Niemców (32%), czyli razem 47.443 mieszkańców.

Ogólna suma mieszkańców zgadza się zatem w obu spisach. Tylko liczba Niemców wzrosła specyalnie w spisie pierwszym, przeznaczonym na kongres. Jest to sztuczka, polegająca na tem, że do ludności narodowości niemieckiej, dołączono także załogę. Tej jednak nie można brać w rachubę, gdyż jest chwilową. Podstawowym jest więc spis pierwszy, a według tego dominującym jest żywioł polski. Stwierdza to jeszcze i inna statystyka, mianowicie urzędowy spis dzieci szkolnych z r. 1911, których w tem „niemieckiem mieście“ jest tylko 61.38%.

Cyfry te wymownie przemawiają za niemiecką rzeczpospolitą toruńską!

Rady powiatowe.

Pojawiła się niedawno w dziennikach wiadomość, iż w łonie rządu państwowego w Warszawie miało zapaść postanowienie, by przy wcieleniu Galicyi do państwa polskiego zlikwidować tutejszy Wydział krajowy i Rady powiatowe i zaprowadzić w kraju naszym jednolitą administracyę publiczną, bez niedorzecznego, austryackiego podziału jej na państwową i autonomiczną. Podział ten wymyślił niemiecki centralizm austryacki, nie mając zaufania do żywiołów obywatelskich, ażeby pozornie dopuścić je do udziału w zarządzie kraju, czego one domagały się na mocy praw konstytucyjnych, ale w gruncie rzeczy zatrzymać ważniejsze funkcye tego zarządu w ręku władz, całkowicie zależnych od Wiednia, i im oddać także kontrolę nad władzami autonomicznemi, tj. obywatelskiemi.

Sejm lwowski walczył przeciwko temu podziałowi z całą stanowczością. Lecz spotkał się w tem z równie stanowczym oporem w Wiedniu. I mieliśmy wskutek tego dwojaką władzę na czele zarządu krajowego: namiestnictwo, jako władzę państwową i Wydział krajowy, jako władzę autonomiczną. W powiatach były starostwa państwowe i autonomiczne Rady powiatowe z Wydziałami powiatowymi jako ich organami wykonawczymi.

Zaprowadzenie administracyi, opartej głównie na żywiołach obywatelskich, przy organicznem zjednoczeniu w jej składzie reprezentacyi ludności z fachowemi siłami urzędniczemi powita z pewnością z zadowoleniem każdy, kto pragnie, ażeby zarząd publiczny był sprawny, sprężysty i tani.

Co się tyczy specyalnie Rad powiatowych, zarzuca im krytyka brak systematyczności i ścisłości, wogóle dyletantyzm, a przeto i małą wydatność w działaniu. Jest w tem niewątpliwie wiele prawdy. Lecz Rady powiatowe są takiemi i nie mogą być innemi, jakiemi zrobiła je ustawa, na której opiera się ich ustrój i działalność. Nikt nie łudził się w sejmie lwowskim przesadnemi nadziejami co do ich działalności. W drodze układów z rządem w Wiedniu starano się nadać urządzeniu Rad powiatowych więcej precyzyi. Lecz ostatecznie, ze względu na to, iż „lepsze jest nieprzyjacielem dobrego“, uchwalono taką ustawę o urządzeniu Rad powiatowych (w r. 1866), jaką w pierwszych czasach ery konstytucyjnej w Austryi w Wiedniu pod grozą niedopuszczenia do sankcyi monarszej uchwalić było można.

Teraz jednak, gdy zbliża się kres ich istnienia, nie zamykając oczu na ich ujemne strony, pora stwierdzić także ich zasługi, to, co one zdziałały rzeczywiście użytecznego. Rady powiatowe w Galicyi miały pod swoim nadzorem 5.913 wsi, 225 miasteczek i 102 miast, ogółem 6.240 gmin. Podczas rozpraw nad zorganizowaniem gmin i powiatów bardzo gorące staczano w sejmie walki o złączenie w zarządach gminnych dworów z gromadami chłopskiemi. Zbyt świeże były jeszcze wówczas reminiscencye pańszczyźniane, ażeby to dało się przeprowadzić. Mówią teraz, że to zastępcy obszarów dworskich, ażeby uwolnić się od ciężarów gminnych, nie dopuścili do utworzenia gminy zbiorowej, z gromad chłopskich i obszarów dworskich złożnej. Lecz faktem jest, iż posłowie krakowscy, z Adamem Potockim na czele, sami obszarnicy, najgoręcej walczyli o gminę zbiorową. Uledz jednak musieli większości ludzi „praktycznych“, z namiestnikiem Gołuchowskim na czele, przeciwnych połączeniu. I wówczas zrodziła się myśl stworzenia w Radach powiatowych ciał reprezentacyjnych, które przyzwyczajając zastępców wszelakich klas społecznych do wspólnej pracy obywatelskiej, przyczyniłyby się do zniweczenia zawiści klasowych, przez wrogie wpływy dawnych rządów austryackich podtrzymywanych i rozdmuchiwanych.

Otóż to zadanie — ukonsolidowania społeczeństwa, spełniły Rady powiatowe sumiennie. Dowodem tego ich wpływ potężny na skład politycznej reprezentacyi kraju w sejmie i w parlamencie, który to wpływ sprawił, że skład ten stał się możliwie najlepszym w duchu narodowym.

W czasach, kiedy Rady powiatowe obejmowały nadzór nad gminami, zarząd gmin wiejskich i małomiejskich był w najgorszym stanie; przeważny głos mieli w nim analfabeci. Według wzorów i wskazówek, opracowywanych w Wydziale krajowym, wdrażały powoli Wydziały powiatowe okólnikami, przez delegatów obywatelskich i przez fachowych lustratorów, gminy do jakiego takiego ładu w prowadzeniu kancelaryj, do utrzymywania kasy i rachunków w porządku, do uchwalania budżetów i kontrolowania zamknięć rachunkowych. Wprowadzenie w ten dział zarządu publicznego jakiegoś ładu, jakiejś myśli, przedstawia też niemałą wartość materyalną, jeżeli zważymy, iż budżety roczne gmin galicyjskich, bez Lwowa i Krakowa, dochodziły w ostatnich latach przed wojną do stu milionów koron, iż majątki ich wynoszą 729.000 morgów ziemi, przeszło 80 milionów w kapitałach; że mają one 3.500 kas pożyczkowych gminnych z kapitałem obrotowym około 20 milionów, 22 miejskich kas oszczędności z sumą powierzonych im wkładek, dochodzącą do 100 milionów koron: że administrują przeszło 40.000 kilometrów dróg gminnych i powiatowych, których utrzymanie roczne przeszło 15 milionów koron kosztuje.

* * *

Duch obywatelski, jaki ożywiał zawsze nieliczny zresztą zastęp urzędników Rad powiatowych, czyni ich pożądanym i pożytecznym materyałem przy organizacyi nowego zarządu w państwie polskiem w zakresie gmin i powiatów.

Lwów.

TEOFIL MERUNOWICZ.

Bohater z pod Łucka.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 15 marca.

W jednym z tutejszych kabaretów wystawiają obecnie sztuczkę, w której rolę główną gra były wódz naczelny armii austro-węgierskiej, arcyksiążę Fryderyk, będący, jak wiadomo, także właścicielem mleczarni. W czasie pierwszego przedstawienia kilku oficerów, obecnych na sali, zaprotestowało przeciwko parodyi dawnej armii austro-węgierskiej i jej dowódców głośnymi okrzykami: „Myśmy za was przelewali krew“. Demonstrantów wyproszono ze sali. A pokazało się, że autor sztuki i aktorzy występujący w niej, wszyscy bez wyjątku, także przelewali krew za ojczyznę, lecz w rowach strzeleckich, nie zaś w głównej kwaterze. Mają więc prawo wyszydzenia tego wszystkiego, co się działo w głównej kwaterze, a co z przelewem krwi nie ma nic wspólnego.

Nie tylko jednak na scenie pouczają obecnie publiczność wiedeńską o tem, co się działo w kwaterze głównej. Rząd niemieckiej Austryi nie omieszkał ogłosić dokumentów, wykazujących, jakich to ludzi mianowano dowódcami i jak ci wodzowie szafowali krwią ludzką. Jednym z tych bohaterów, który zawinił klęskę armii austro-węgierskiej pod Łuckiem był arcyksiążę J ó z e f F e r d y n a n d. O nim dowiedziano się obecnie z ogłoszonych dokumentów, że odznaczył się niebywałą nieudolnością i lek-

[illegible]nością. Bawił się w polowania, wieszał bez pardonu ludność cywilną w Galicyi, lecz wycofał się na łeb i szyję przed Moskalem. Pruski jenerał Linsingen wysłał trzy z rzędu depesze do naczelnej komendy w Cieszynie, domagając się odebrania komendy arcyksięciu, a dowody przytoczone przez Linsingena wykazały tak niezbicie nieudolność byłego arcyksięcia, że arcyksiążę Fryderyk wniosek odebrania Józefowi Ferdynandowi komendy przedłożył cesarzowi.

Nieodrodnym braciszkiem Józefa Ferdynanda okazał się arcyksiążę Piotr, słynny z okrucieństw, którego również z frontu napędzono. Józef Ferdynand próbował rehabilitować brata i zaapelował do samego cesarza listem, w którym między innemi pisze: „Nie wstawiam się za mym bratem, lecz za towarzyszem broni, z którym walczyłem przez dziesięć miesięcy, ujmuję się za elewem akademii w Wiener Neustadt, na którego honorze żołnierskim spoczywa plama, dręcząca go nie tylko osobiście, ale rzucająca także cień na alma mater. Wasza cesarska mość w swej ojcowskiej łasce zechce uwzględnić powody, które tu przytaczam i zważyć, że także serce matki głęboko jest zranione, matki, która ma trzech synów na wojnie, a z których jeden powraca... nieraniony".

„Cesarz nie dał się wziąć na kawał i pozostawił arcyksięcia Piotra nadal w domu na pociechę matki. Ale ten apel i ta gotowość arcyksiążąt do przelania krwi są charakterystyczne. Z wojny wrócili wszyscy arcyksiążęta nieuszkodzeni na ciele. Krew przelali, lecz cudzą, a i ten jeden, o którego ranach tyle prasa wiedeńska pisała, jak się następnie okazało, nabił sobie guzów po nocnej libacyi.

—ag.—

Niefortunne znaki pieniężne.

„Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające znaki pieniężne waluty polskiej, a mianowicie na złote „z", na grosze „g", przyczem oba posługują się małemi literami bez kropki. Otóż znaki te są pod każdym względem nieszczęśliwe, nie odpowiadają bowiem ani wymaganiom rzeczowym, ani historycznej tradycyi. Małe „z" bez kropki każe domyślać się przyimka, a nie znaku pieniężnego, małe „g" bez kropki oznacza na całym świecie gramy, które przecież i w Polsce będą wprowadzone z metrycznym systemem miar i wag. W obcych walutach trzymają się zasady, że pojedyncze litery, oznaczające jednostki pieniężne, pisze się zawsze jako wielkie np. M (marki), K (korony), L (funty sterlingów), L (liry); o ile zaś używa się małych liter, to nigdy pojedynczych, lecz zawsze złożonych np. fr. (frank), fl. (austryacki złoty), hfl. (holenderski złoty). Czasem zaś nawet złożony znak pisze się wielką literą np. Pa (hiszpańskie pesety), Kr (skandynawskie korony), Rs (srebrne ruble). Historycznym znakiem złotego polskiego jest „złp." i ten należy zatrzymać, skoro zatrzymano historyczną nazwę. Dla groszy zaś zaleca się znak „gr.", aby uniknąć nieporozumień ze względu na gramy. Co się wreszcie tyczy samej nazwy, to nie wiadomo, dlaczego nie utrzymano całej tradycyi, lecz tylko połowę i nie nazwano polskiej jednostki pieniężnej „złotym polskim", lecz tylko „złotym". Ze stanowiska rzeczowego przemawia za pełną nazwą historyczną ta okoliczność, że obok polskiego są jeszcze złote holenderskie oraz stare austryackie, których wprawdzie nie ma już w obiegu, ale na które opiewa jeszcze cały szereg austryackich i węgierskich papierów (obligacyi, akcyi i losów). Może być, że za skróceniem nazwy historycznej przemawiały jakie względy polityczne.

DR TOMASZ LULEK.

Od Wydawnictwa.

Stosunki wojenne i przerwanie wszelkiej komunikacyi z krajami byłej monarchii austryackiej, skąd wydawnictwa dzienników i przemysł drukarski w Galicyi zaopatrywały się zarówno w papier, farby, jak i inne środki pomocnicze, spowodowało, że pisma codzienne znalazły się w bardzo trudnem położeniu. — Wydawnictwa dzienników muszą obecnie nabywać papier w fabrykach na obszarze b. Królestwa Polskiego i płacić walutą markową, wskutek czego cena tego papieru jest wyższą przeszło o 100% od cen papieru z fabryk austryackich i dosięga 5 koron za kilogram, podczas gdy przed wojną wynosiła koło 30 halerzy.

Szalona drożyzna papieru i innych środków pomocniczych zniewoliła już wydawnictwa innych dzienników do podniesienia prenumeraty. Podpisane wydawnictwa mniemały, że zdołają uniknąć tej przykrej konieczności. Niestety, stosunki wydawnicze stale się pogarszają, tak, że podpisane wydawnictwa zmuszone są z dniem 1 kwietnia b. r. podnieść prenumeratę swych pism do wysokości, jaką ustaliły już inne dzienniki polskie w naszym kraju.

Wydawnictwa: „Czasu", „Głosu Narodu" „Nowej Reformy".

Prenumerata „Głosu Narodu" wynosi miesięcznie:

Z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową . . . . K 12.—

Bez odnoszenia lub przesyłki . . K 10.—

Numery pojedyncze kosztują:

Wydanie poranne . . . . 40 hal.

Wydanie popołudniowe . . . 20 hal.

Wydanie całodzienne . . . 60 hal.

Prosimy o jak najwcześniejsze odnawianie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Dziś dnia 29 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97.06
500	" " "	za 485 28
1000	" " "	za 970.56
5000	" " "	za 4852.78
10000	" " "	za 9705.56

Z miasta.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Generalny delegat Dr Gałecki powrócił wczoraj wieczór ze Lwowa i będzie od dziś (w sobotę) udzielał nadal audyencyi w dnie powszednie od godz. 12—1 w południe.

DELEGAT KOMISYI ZAWIESZENIA BRONI W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa z Wiednia kapitan Monelli, który jest członkiem komisyi koalicyjnej zawieszenia broni na b. obszarze austro-węgierskim. Komisya ta urzęduje stale w Wiedniu. Na czele jej stoi generał Bogre, a szefem sztabu jego jest pułk. Gaggini. Komisya wysyła obecnie do Krakowa przedstawicieli swoich, którzy przebywać będą tutaj stale do zawarcia pokoju. Takie same delegacye wysłane zostały do Stanisławowa, Pragi i innych miast na terytoryum b. monarchii austro-węgierskiej. Delegat gen. Bogresa, kapitan Moselli, zamieszkał w hotelu Francuskim. Komunikować on się będzie z główną komisyą w Wiedniu zapomocą lotników. Niebawem ma przybyć także do Krakowa pułk. Gaggini. Jako oficer łącznikowy wojska polskiego przydzielony został do kap. Menallego podp. Chyliński.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Przybył do Krakowa automobilem z Przemyśla generał amerykański Kerman. — Jutro przybywa do Krakowa porucznik armii włoskiej Guelvini. — Zapowiedziane jest na jutro przybycie do Krakowa dwóch francuskich reprezentantów z rozwiązanej już na Śląsku komisyi międzysojuszniczej, pp. Gronarda i Karchalla.

PRZYJAZD JEŃCÓW-INWALIDÓW Z WŁOCH. Wczoraj przybył do Krakowa pociąg, wiozący przeszło 100 inwalidów wojennych, którzy bawili we Włoszech jako jeńcy wojenni. Przywieźli ich jeden kapitan i jeden porucznik włoski przy pomocy kilku podoficerów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 5 „Nieboska komedya". Jutro po południu „Obowiązek" H. Lavedan'a, wieczorem „Krąg interesów". W poniedziałek 31 b. m. „Zacisze domowe" i „Romantyczni", w których w roli Straforela wystąpi p. W. Żarski.

Najbliższą nowością będzie fantastyczna komedya T. Konczyńskiego p. t. „Wygnany Eros". Akcya komedyi rozgrywa się na egzotycznej wyspie, której mieszkańcy żyją pod drakońskiem prawem zakazującem miłości. W próbach, pod kierunkiem autora i reż. M. Jednowskiego, bierze udział prawie cały personal teatru. Premiera w sobotę 5 kwietnia.

OSZUSTWA WYWOZOWE. Dochodzenia w sprawie fałszywych certyfikatów przewozowych zostały w tych dniach ukończone. Dochodzenia te prowadzone były przez del. krakowskiej dyrekcyi policyi i krajowy Urząd kontrolny wywozu. Cały materyał w tej sprawie oddano już prokuratoryi państwa. W ostatnich dniach udało się policyi krakowskiej aresztować w Warszawie członka szajki fałszerzy certyfikatów, Jana Sienkiewicza, a w Łomży Mieczysława Chodźkę. Obaj ci młodzieńcy byli pośrednikami w przeprowadzaniu akcyi przewozowej między Galicyą a Kongresówką. Aresztowanych w Warszawie i Łomży przewieziono do Krakowa i oddano sądowi krajkarnemu. Pozostają jeszcze na wolności Mieczysław Prażmowski i Józef Filipp, którzy stali na czele powyższej szajki, a z powodu przedwczesnych notatek w jednym z dzienników krakowskich zdołali jeszcze przed rozpoczęciem śledztwa zbiedz z Krakowa.

Cała ta szajka była otaczana nimbem tajemniczości i posiadała wielką ilość pośredników. Zarobki mieli bardzo wielkie, gdyż ze sprzedaży certyfikatów na wywóz jednego wagonu parafiny brali po 56 tysięcy koron. Głównymi sprawcami fałszerstw byli Gabryszewski, Radek, Prażmowski, Filipp, Tarnawski i Jarowiczowa. Materyał śledczy przedstawia bardzo ciekawe szczegóły co do podrabiania pieczęci i podpisów, oraz co do akcyi, jaką rozwijali, celem sprzedaży fałszywych certyfikatów. Obecnie dalsze śledztwo powierzone będzie sędziemu śledczemu sądu kraj. w Krakowie.

ŻYDOWSKIE MAGAZYNY PASKARSKIE. Dnia 5 b. m. doniesiono do dyrekcyi policyi, że w domu pod l. 17 przy ul. Augustyańskiej żydzi zabili jakąś katoliczkę i we flaszkach nosili krew. Śledztwo policyjne ustaliło, że mordu żadnego nie było, lecz gawiedź uliczna napadła na magazyny paskarskie, znajdujące się w tym domu i zrabowała tytoń, który był tam nagromadzony w wielkiej ilości i przedstawiał wartość przeszło 160.000 koron. Śledztwo ustaliło dalej, że w realności tej, będącej własnością niejakiego Kleinbergera, były przechowywane rozmaite towary, przeznaczone na pasek. Podczas rewizyi znaleziono tam również 13 beczek nafty, każda po 200 litrów, które zwiózł tam niejaki Aron Beitzor. Te beczki z naftą znajdowały się tam od pierwszych dni listopada z. r., gdy Kraków przeszedł w ręce władz polskich. Okazało się, że skradziono je z magazynów wojskowych.

Co się tyczy nagromadzonych w tej realności mas tytoniu, to wyszło na jaw, że tytoń ten pobrała niejaka Sala Klapholz z Wiśnicza, a następnie puściła go na pasek, sprzedając szajce paskarskiej, na czele której stał Hirsch Płotzker. O Klapholzowej rozchodzą się wieści, że dorobiła się krociowego majątku na handlu paskarskim. Wyszło również na jaw, że zawinili w tej sprawie niektórzy urzędnicy fabryki tytoniu. Uszło ich kontroli, że magazynier Cz. brał łapówki od trafikantów. U jednego z urzędników fabryki, Siemionowa, Rusina, znaleziono książeczkę Kasy oszczędności na 87.000 koron, złożonych rzekomo z oszczędności. Pieniądze były składane w latach 1917, 1918 i 1919, gdy ceny wyrobów tytoniowych ogromnie szły w górę. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

ECHA REWIZYI NA KAZIMIERZU I STRADOMIU. Dyrekcya policyi komunikuje: W czasie rewizyi 17 lutego b. r. na Kazimierzu i Stradomiu, przeprowadzonej przez wojsko, Straż obywatelską i policyę krak., jak wiadomo, skonfiskowano wiele towarów. Dyrekcya policyi zawiadamia, że wszystkie te towary skonfiskowane u osób prywatnych zostały tego samego dnia oddane wojskowości, celem przewiezienia ich do składu w remizie tramwajowej, pozostającego pod zarządem wojska. Towar ten miało wojsko oddać do magazynów w Krzyszkowicach, co też uskuteczniono. Obecnie prowadzone są w przyspieszonem tempie dochodzenia policyjne celem ustalenia, czy w poszczególnych wypadkach znalezienia towaru u osób prywatnych zachodziła lichwa, czy też towary te przechowywane były dla własnego użytku. O ile dochodzenia te, prowadzone obecnie przez policyę, wykażą, że towary przechowywane były dla własnego użytku, wtedy po odpowiedniem wylegitymowaniu się będą je mogli odebrać właściciele.

PASEK UBRANIOWY. „Goniec" doniósł, że policya wpadła na trop handlarzy, którzy sprzedawali w wielkiej ilości ubrania. Jak się okazało, ubrania, które miały być przyłapane na tut. dworcu, były wysyłane legalną drogą za urzędowem pozwoleniem. Zaszedł tylko jeden wypadek odkrycia tajnego składu ubrań u niejakiego Kagelsteina, zamieszkałego przy ul. Koletek l. 4, gdzie znaleziono 500 sztuk części ubraniowych, w dwóch koszach ukrytych w komórce.

ZIEMNIAKI POZNAŃSKIE I MLEKO AMER. W PASKU. Donoszą nam, że żydzi wykupują ze sklepów rejonowych ziemniaki poznańskie i puszczają na pasek. Kondensowane mleko amerykańskie dostało się również w handel paskarski. Do sklepu Reginy Glaser na Krowodrzy przyniósł jakiś żołnierz 28 puszek mleka kondensowanego z angielskimi napisami i sprzedał po 2 kor. za sztukę, ta zaś sprzedawała puszki po 5 koron.

NAFTA NA KWIECIEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na kwiecień wynosi: dla gospodarstw domowych 2 litry; dla realności parterowych 1 i pół litra; dla realności piętrowych 2 litry; dla przemysłu 4 litry; dla sklepów 2 litry.

Racya świec na kupony, opiewające na kwiecień, wynosi 25 dkg.

Z Polski i ze świata.

POŚWIĘCENIE. „Słowo Polskie" donosi: W czasie eksplozyi w magazynie amunicyi do uratowania benzyny, między innymi przyczynił się w wielkiej mierze kapitan 5 p. p. Zajączkowski, który zorganizował akcyę ratunkową z żołnierzy, przechodzących obok miejsca katastrofy, a nadto sam czynnie pomagał w usuwaniu beczek z benzyną, przyczem odniósł silne poparzenie. Kap. Zajączkowski jeszcze w bitwach Leg. pol. odniósł tak poważne rany, że jest właściwie inwalidą, a mimoto pełni służbę liniową w 5 p. p.

ZASTRZELENIE BANDYTY. Dzienniki lwowskie donoszą: Żandarmerya polowa, poszukując reszty członków bandy Czerniewicza, otoczyła onegdaj o świcie dom na Zamarstynowie, w którym kryło się kilku opryszków. Wezwani do poddania się bandyci stawili opór i wtenczas żandarmerya zrobiła użytek z broni palnej. Bandyta Sobolewski, oddawna poszukiwany za rabunki, został zabity, dwaj inni: Darmoroz i Maluszek zostali ciężko ranni. Aresztowano trzy kobiety pod zarzutem ukrywania bandytów.

„IRYDYON" W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą nam: Ku uczczeniu 125 rocznicy Kościuszkowskiej odegrali uczniowie tut. gimnazyum pod egidą prof. Leona Barańskiego, na dochód „Samopomocy uczniów", utwór Krasińskiego w 8 odsłonach: „Irydyon". Na pierwszy plan wybiła się dobra dykcya i inteligentnem ujęciem roli Kornelii p. Galicówna, obok niej zaś miłem zjawiskiem, jako Elsinoe, była p. Wróblewska. Z innych wykonawców wyróżnić należy za doskonałe pamięciowo opanowane role obok p. Barańskiego w roli Irydiona, uczniów: Daszyńskiego, Garlickiego i Okrutniewicza (w 2 rolach). Reszta grających, oraz dobrze wyszkolone chóry, sprawnie przez uczniów uruchomione dekoracye i kostyumy z teatru krakowskiego, złożyły się na całość barwną, pełną rzetelnego wysiłku i za to właśnie zasługującą na bezwzględne uznanie.

POD ADRESEM STAROSTWA W WADOWICACH. Z Andrychowa piszą nam: Rozeszła się tu w Andrychowie pogłoska, że starostwo w Wadowicach miało oświadczyć władzom krajowym w Krakowie, jakoby nasz powiat był dostatecznie zaopatrzony w żywność i nie potrzebował pomocy. Otóż my robotnicy i robotnice fabryczni z Andrychowa protestujemy przeciw temu, ponieważ nasze miasteczko jest całkowicie ogołocone z wszelkich środków żywności, a tutejsza ludność bezrolna i robotnicza cierpi wielki niedostatek i wprost głód, zwłaszcza dlatego, że nie może nigdzie w okolicy nabyć artykułów codziennego zapotrzebowania. Przeto zwracamy się tą drogą do starostwa w Wadowicach z żądaniem natychmiastowego dostarczenia tutejszej ludności bezrolnej i robotniczej dostatecznej ilości mąki, tłuszczów, a zwłaszcza ziemniaków z nadchodzących zapasów z Poznania i Ameryki, bo rodziny nasze znajdują się w rozpaczliwem położeniu. Rzeczone zapasy prosimy przydzielać dla nas za pośrednictwem konsumu chrześć. robotników lub Związku „Oświata i Praca" w Andrychowie. — Robotnicy i robotnice fabryczne w Andrychowie.

ZE SZCZAWNICY donoszą: Subskrypcya pożyczki państwowej przyniosła dotąd 100 tysięcy koron. Złożyli tę kwotę przeważnie włościanie. — W ostatnich czasach odbyły się wiece w sprawie przyłączenia do Polski ziem kresowych, a odpowiednie rezolucye, opatrzone licznymi podpisami, odesłano, gdzie należy.

Uroczystość Kościuszkowska dała dowód uświadomienia narodowego tutejszych mieszkańców. Mszę św. do której służyli oficerowie polscy, celebrował ks. Weryński i on też wygłosił kazanie. Następnie w pochodzie, ze współudziałem pełniącego tu służbę graniczną oddziału wojska polskiego, udali się uczestnicy do budynku szkolnego, gdzie odbył się poranek, złożony z przemówienia kierownika szkoły, oraz przepięknych śpiewów i deklamacyi młodzieży szkolnej. Nauczycielstwo słusznie odbierało uznanie za udatnie przeprowadzony program.

ZBIÓRKA NA SKARB NARODOWY, urządzona za staraniem Koła Polskiego Związku Niewiast katolickich w Bochni, dała — jak stamtąd donoszą — następujący wynik: Zebrano 7 kg. monet srebrnych, 3 kg. 62 dkg. przedmiotów srebrnych, 3 kg. 24 dkg. bronzu i chińskiego srebra, 30 dkg. monet i przedmiotów złotych. Powyższe przedmioty zostaną odesłane w krótkim czasie na ręce p. Paderewskiej do Warszawy.

NAPAD BANDYCKI NA DWÓR. Donoszą nam: Dnia 3 b. m. bandyci napadli na dwór Opatkowice w powiecie jędrzejowskim, własności p. H. Różyckiego. Oprócz kilku tysięcy koron, zrabowano broń, garderobę, futra, bieliznę, obuwie i t. p. rzeczy. Rabusie zachowywali się więcej, niż brutalnie. Rabunek trwał 2 godziny, poczem bandyci uszli bezkarnie.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW. W niedzielę wieczorem na stacyi Poniechówek zderzył się pociąg towarowy, idący z Mławy, z pociągiem idącym z Warszawy. W pociągu mławskim zniszczona jest lokomotywa i kilka wagonów, w pociągu warszawskim lokomotywa i 15 wagonów naładowanych towarami. Zabity konduktor Józef Wesołowski, ciężko zaś rannych jest 14 osób z brygad parowozowych i konduktorskich.

ZJAZD PSZCZELARZY. W tych dniach odbył się w Warszawie liczny zjazd delegatów towarzystw pszczelarskich ze wszystkich dzielnic Polski. Obradom przewodniczył inspektor Lorenz z Krakowa, poszczególne referaty objęli pp. Brzósko, Nowiński, Biernacki i in. Zjazd powziął szereg doniosłych uchwał, mających się przedłożyć ministr. roln. i postanowił przeprowadzić na wszystkich ziemiach Polski samoistną organizacyę pszczelarzy. Projekt organizacyi opiera się na Tow. pasiekowych, złączonych w poszczególnych ziemstwach w Związki tow. pszczelarskich, a te wyłonią z siebie Centralny Zarząd w Warszawie. W zebraniu wzięło udział kilku posłów sejmowych, interesujących się pszczelnictwem.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości Feliksa Mendelsohna, odbędzie się w niedzielę 30 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Wykłada Dr Józef Reiss, kompozycye fortepianowe odegra prof. S. Lipski, zaś koncert skrzypcowy w całości wykona p. W. Syrek. Bilety u p. J. Rudnickiego.

CZWARTY I OSTATNI KONCERT ŚLIWIŃSKIEGO odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 30 b. m. w sali „Sokoła". Szczególną atrakcyą tego koncertu jest niezwykle bogaty i stylowy program, obejmujący kompozycye Chopina, Beethovena, Schumanna i Liszta, stanowiące najświetniejsze punkty popisowe w repertuarze naszego znakomitego pianisty. — Koncert niedzielny wywołał u nas, podobnie jak poprzednio, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem, że większa część biletów została w kilku dniach rozchwytaną.

„DZIECI DLA DZIECI". Zapowiedziany koncert w Kasynie wojskowem we czwartek 3 kwietnia, obudził wielkie zainteresowanie. Współudział przyrzekli pp.: M. Kamińska, artystka teatru im. J. Słowackiego i Koszutscy (tańce) artyści teatru Powszechnego.

PODWIECZOREK LOTERYJNO-SPOŻYWCZY, pod protektoratem pań: hr. Z. Zamoyskiej, Jerzowej Baworowskiej, Lubienieckiej-Gostomskiej, odbędzie się dnia 6 kwietnia w Grand-Hotelu o godzinie 4 po południu. Dochód w całości przeznaczony na uchodźców kresów wschodnich i na Zakład wychowawczy Klubu chłopców, pozbawionych opieki, pod wezwaniem św. Piotra.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. dnia 29 b. m. naczelnik dep. kolejowego st. r. Dr Maryan Starzewski: „Zadania i cele kolejnictwa polskiego". Dnia 30 b. m. prof. Uniw. Jagiell. ks. Dr Kazimierz Zimmermann: „Znaczenie kooperatywy dla życia gospodarczego w Polsce". Dnia 31 b. m. dyr. T. P. G. inż. Maryan Szydłowski: „Przyszłość przemysłu naftowego w Polsce".

2000 KORON NAGRODY temu, kto dopomoże do znalezienia pary koni i wózka, skradzionych w Wojniczu, powiat Brzesko, 24 marca 1919. Konie były w zaprzęgu, jasne kasztany z gwiazdkami na czole, jeden mniejszy, drugi większy, wózek zaś stary, na resorach, bez siedziska.

Łaskawy informator zechce się zwrócić do Walentego Królikiewicza w Wojniczu, poczta loco.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA złożone w dalszym ciągu w administracyi „Głosu Narodu": Dr Stan. Wal. Nowak, Piwniczna, 30 K; ks. Franciszek Fudala, prob. w Łężycach, 77.55 K; złożone na zebraniu towarzyskiem u ks. Franc. Fudali 131 K; Stan. Wójcikiewicz i Leona Sezańska w N. Sączu 96 K; Kom. niesienia pomocy mieszkańcom Lwowa w Łącku, jako dar ks. dziekana Maryniarczyka z Jazowska, 100 K; goście w restauracyi „Hotelu Narodowego" w Krakowie złożyli 60 K; ks. Dr Bron. Kazakulski w Żołyni 100 K; szkoła żeń. im. św. Anny w Krakowie 100 K; H. A. i J. M. z Czerny 75 K; Jerzy Piwocki, senior, 20 K; Kółko amatorów teatralnych w Czernichowie 200 K; inż. Bogusł. Kulińscy, zamiast kwiatów na grób ś. p. Teofili de Rostwo Suskiej, 50 K; Dziatwa szkolna w Boguchwale i Grono nauczycielskie kwotę 100 K, zebrane z okazyi imienin kierowniczki szkoły, Józefy Wnekowskiej; Urząd parafialny w Łące pod Rzeszowem 254 K 30 halerzy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Nieboska komedya" J. Krasińskiego.

Niedziela: Popoł. „Obowiązek" H. Lavedan'a; wieczorem „Krąg interesów" J. Benaventa.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: „Piękna Helena".

Niedziela: Popoł. „Królowa przedmieścia"; wieczorem „Oj mężczyźni, mężczyźni!"

Składki złożone w filii Banku krajowego w Krakowie na skarb narodowy

w czasie od 25 stycznia do 12 marca b. r.

Bolesław Sipajłło, Przeworsk, K 140 w banknotach. Mieczysławostwo Sędzimirowie, Zakopane, 2 złote pierścionki z turkusami. X. K. D. Złr. 38 w. a. w srebrze, K 704 w srebrze. Józef Kielman, Kraków, 1 pierścionek złoty z szafirem, 1 pierścionek złoty z szafirem i rubinem, 1 złoty łańcuszek damski, 1 złoty łańcuszek męski z brelokiem, 2 złote wielkie spinki, Rs 15 w złocie, K 140 w złocie (7 szt. a K 20), K 50 w złocie (5 szt. a K 10), K 200 w srebrze. Edward Kielman, Krzyszkowice, k. Myślenic: 1 zegarek złoty damski, jeden sygnet męski z 12 rautami. Adam Piasecki, Kraków: Złr. 125 w. a. w srebrze, K 751 w. a. w srebrze (siedmset pięćdziesiąt jeden). Stanisław Mytnik, Podgórze: K 50 w banknotach. Dr J. i M. R., Kraków: Złr. 119 w. a. w srebrze, K 116 w. a. w srebrze. Anna Groblewska, Szymbark koło Gorlic: 1 złoty łańcuszek damski, 1 złoty łańcuszek męski, 1 złota obrączka ślubna, 2 złote obrączki plecione, 3 korony złote do zębów, 1 srebrny gaśnik, Rs. 17.35, K 18 w srebrze. Jan Dombrowski, Dynów: 1 austr. srebrny medal walecz. II-giej klasy, 1 austr. srebrny krzyż zasługi Franciszka Józefa. Feliks Wołański, Dynów: 1 austr. srebrny medal walecz. II-iej klasy. Piotr Dymek, Kraków: 1 austr. medal „Signum Laudis" (nikiel zamiast srebra), 1 austr. krzyż Karola. Janek i Marya Robel, Kraków: K 10 w złocie, M 2 w. pol. w banknotach, K 17.40, M 10 w. niem. niklem. Eleonora Urbanowa, Zakopane: 1 złoty zegarek damski, 1 złoty łańcuszek. M. W.: M 60 w. niem w złocie, M 2.50 w. niem. w srebrze, Rs. 1.90 w. ros. Adolf Hammerschnied, chorąży, Kraków: 8 szt. medali i krzyżów bronzowych, K 100 w srebrze. Józef Kwiciński, Kraków: im. wart. K 100 IV-tej austr. pożyczki wojennej z kuponem od 1 czerwca 1918 r. Ks. Mikołaj Łapet, Słomniki, pow. Miechów: K 29 w srebrze, M 1 w. niem. w srebrze, Rs. 127.05 w. ros. w srebrze. Sklep Spożywczo-rolniczy w Słomnikach, pow. Miechów: Złr. 2 w. a. w srebrze, K 96 w srebrze, M 5.50 w. niem. w srebrze, Rs. 20 w. ros. w srebrze, Frs. 2 w. franc. w srebrze, oraz krajcarów 20 w. a. w bilonie. Wiktor Boczar, Iwonicz: L 11 w. wł. w srebrze, Frs. 0.50 w. franc. w srebrze, Frs. 1 w. franc. w miedzi, Frs. 0.20 w. franc. w niklu, Pari 20 w. serb. w niklu. Bolesławowie Dunikowscy, Kraków: Złr. 298 w. a. w srebrze, K 5 w. a. w srebrze. Stanisława Rożnowska, w myśl intencyi ś. p. Jerzego Rożnoskiego: Złr. 1.325 w. a. w srebrze, M 119 w. niem. w srebrze. Ks. E. Glatzel, Błażowa koło Rzeszowa: K 228 w banknotach. Gmina Polanka Wielka, pow. Oświęcim: K 2.027 w banknotach, oraz K 146 w. a. w srebrze, Złr. 16 w. a. w srebrze, Rs. w. ros. w srebrze, M 1 w. niem. w srebrze, K 810. w. a. w niklu, 4 szt. srebrnych płaszczy zegarków kieszonkowych, 1 łańcuszek srebrny męski, 1 austr. srebrny medal walecz II-giej klasy, 5 obrączek srebrnych, 11 medali i krzyżów austr. bronzowych, 10 szt. drobnych monet, oraz 1 kawałek łańcuszka srebrnego.

Rokowania z Ukraińcami rozpoczęte.

Warszawa. P. A. T. Z miarodajnego źródła donoszą co następuje: Dnia 27 marca o godz. 2 popoł. nastąpiło w Chyrowie spotkanie delegatów wojskowych polskich i ukraińskich celem **rozpatrzenia możności** — zgodnie z życzeniem najwyższej Rady konferencyi w Paryżu — **zawieszenia broni.** Życzenie to doręczył gen. Iwaszkiewiczowi i Pawlence w dniu 25 marca b. r. własnoręcznie amerykański gen. Kerman, który w tym celu przybył z Warszawy w towarzystwie kapitana Ewela. Delegaci ukraińscy stanęli na stanowisku, że **przystają na natychmiastowe i bezterminowe zawieszenie broni, odrzucając z góry wszelką dyskusyę z delegatami polskimi o rozejmie.** Delegaci polscy wyrazili gotowość zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni jednakże pod tym warunkiem, że strona przeciwna w ściśle oznaczonym terminie zgodzi się **zasadniczo na zawarcie rozejmu,** przynajmniej **na warunkach narzuconych poprzednio obu stronom przez misyę koalicyjną z gen. Barthelemym na czele.** Delegacya ukraińska nie zgodziła się na łączenie sprawy natychmiastowego zawieszenia broni ze sprawą rozejmu. Wobec tego **odroczono rokowania,** aby delegatom polskim dać możność porozumienia się ze swoim rządem.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 28 b. m.:

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi. Jedna z naszych patroli dotarła do Czartowskiej Skały. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl walki artyleryi i utarczki patroli. — Kontratak nieprzyjaciela na Wiszenkę Wielką odparto. Atak nieprzyjaciela na linię Bełz—Uhnów załamał się z wielkiemi dla niego stratami w ogniu naszej piechoty.

Wołyń. Sytuacya bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Pod Parochońskiem i Łogiszynem i nad kanałem Ogińskiego drobne potyczki wywiadowczych oddziałów. Na odcinku Szczary i Niemna spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego, **Haller** pułkownik.

Lwów w ogniu.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" pisze: Nie zapomnieli o nas i wczoraj Ukraińcy, jakkolwiek wyładowali poprzedniej nocy moc żelaza na Lwów; poprzestali tym razem na **rzuceniu kilkunastu pocisków.** Wystarczyło to, aby znów poranić cały szereg osób.

Położenie na Śląsku.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje: Wykonywując uchwałę polskich organizacyi zawodowych i politycznych stawili się górnicy w dn. 26 marca do pracy w kopalniach, z których węgiel w myśl ugody z Czechami, poręczonej przez pułk. Snajderka jest przeznaczony dla Polski i przemysłu Księstwa Cieszyńskiego. — O ile Czesi ugodę dotrzymają i wojska czeskie nie będą niepokoić górników pracujących i ich rodzin, praca odbywać się będzie normalnie. Polski inspektorat węglowy ma w tej chwili trudne zadanie do spełnienia, by przeprowadzić dokładną kontrolę na kopalniach węgla.

Od 27 marca podjęty został ograniczony ruch osobowy kolejowy z Krakowa do Bogumina. Z dniem dzisiejszym podjęto również ograniczony ruch osobowy między Frydkiem i Cieszynem, Zaumbarkiem a Cieszynem i Piotrowicami a Cieszynem. Oprócz tego podjęto na tych liniach nieograniczony ruch towarowy.

Dyrekcya kolei państwowych w Ołomuńcu, która wbrew ugodzie z 5 listopada 1918 r. i ugodzie paryskiej objęła zarząd dworca kolejowego w Boguminie rozesłała następujący okólnik:

„Do urzędu ruchu w Boguminie. W odpowiedzi na podanie l. 524 z 15 b. m. donosi się, że obywatele obcych państw, którzy przebywali przez lat 10 w naszych krajach, mogą tylko wtedy w czecho-słowackiej republice pozostawać, jeżeli się postarają o prawną przynależność w którejkolwiek z gmin tutejszych i udowodnią, że nie odnosili się nigdy wrogo do naszego narodu. Dalej, że mają za żony Czeszki, wychowują dzieci po czesku i że mają szczery zamiar dalej tutaj pozostać. Wszystkich, którzy powyższym warunkom nie odpowiadają, należy zwolnić ze służby. Wyjątek tworzą tymczasowo obywatele państw rumuńskiego, ruskiego i obywatele Księstwa Cieszyńskiego. Rumunom, Rusinom i Ślązakom można dodatek drożyźniany wypłacić, obywatelom państw obcych, którzy się o naszą przynależność państwową starają i otrzymają, wy-

płacić należy pobory dopiero po definitywnem rozstrzygnięciu dyrekcyi.

Podpisano dyr. kolei państw. Połaczek.

Ostrze tego zarządzenia zwraca się przeciwko polskim kolejarzom przynależnym do Galicyi. Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wniosła w tej sprawie energiczny protest do komisyi aliantów w Cieszynie.

Od wtorku zaczyna swoje prace komisya mieszana czesko-polska, w skład której wchodzi 3 Polaków cywilnych i 1 wojskowy, oraz taka sama liczba przedstawicieli czeskich. Komisya ta ma rozpatrywać sporne kwestye pomiędzy Polakami a Czechami. Powstała ona na żądanie komisyi aliantów w Cieszynie. Ze strony polskiej weszli do niej radca górniczy Czapliński, Dr Władysław Michejda reprezentant rządu warszawskiego (dotychczas niewyznaczony) i imieniem wojskowości brygadyer Latinik.

Sądownictwo śląskie w rękach polskich.

Warszawa. P. A. T. Delegat ministerstwa spraw zagranicznych w Cieszynie nadesłał do Warszawy następującą depeszę: Dziś nowe położenie w zakresie sądownictwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Po zamianowaniu prezydentem sądu w Cieszynie Polaka Dra Bocheńskiego misya ententy przywróciła Cieszynowi i polskim sądom powiatowym, podległym Cieszynowi gminy sądowe należące dawniej do Cieszyna, a pozostające obecnie na zachód od linii demarkacyjnej. Gminy te były oderwane przez Czechów i przyłączone do sądów czeskich we Frydku i Polskiej Ostrawie.

Ultimatum koalicyi w sprawie Gdańska.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi: „Lokal Anzeiger" potwierdza wiadomości pism wiedeńskich, że **koalicya wystosowała do Niemiec ultimatum, domagające się zgody na wylądowanie wojsk polskich w Gdańsku.**

Niemcy o lądowaniu Hallera.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Berlina: Biuro Wolffa komunikuje: Nota wręczona dnia 26 b. m. przez gen. Noudenta przewodniczącemu niemieckiej komisyi rozejmowej w Spaa, **żąda od rządu niemieckiego zezwolenia na wylądowanie w Gdańsku armii gen. Hallera, będącej częścią** składową armii aliantów i na przemarsz jej do Polski w celu utrzymania porządku. Niewczynienie zadość powyższemu żądaniu będzie uważane **za zerwanie rokowań rozejmowych** ze strony Niemców. **Rząd niemiecki po naradzie gabinetowej i po wysłuchaniu** zdania przywódców partyi zgromadzenia narodowego, sprecyzował swoje stanowisko w nocie, w której podnosi, że w myśl warunków rozejmowych jest on zobowiązany dozwolić aliantom wolny przystęp w Gdańsku i na Wiśle w celu utrzymania porządku w obszarach państwa rosyjskiego. Przy zawieraniu układu strona przeciwna wychodziła z założenia, że nie będzie tu rozchodzić się o wojska polskie. Nota przypomina znane zachowanie się w podróży prezydenta ministrów Paderewskiego, który naruszając prawa gościnności Niemców, dał znak do powstania i wojny domowej i powiedział w grudniu 1918 w czasie swej bytności w Gdańsku: skoro polskie dywizye z Francyi i Włoch znajdą się w Gdańsku, Gdańsk, jak i całe Prusy zachodnie staną się polskiemi. Następnie nota wskazuje na liczne manifestacye ludności Prus zachodnich, które grożą odparciem ewentualnego najazdu polskiego gwałtem. Wskutek w ten sposób powstałej wojny domowej zagrożony jest także niemiecki front wschodni przeciw bolszewikom rosyjskim. Z tych powodów rząd niemiecki nie może brać na swoją odpowiedzialność wydania zażądzeń żądanych, jest jednak gotów ułatwić wylądowanie armii Hallera w Szczecinie, Królewcu, Memlu, albo Libawie wszelkimi środkami. Nota niemiecka upraasza zatem o możliwie rychłe podanie szczegółów co do składu i siły armii Hallera, tudzież czasu i miejsca jej lądowania. W końcu stawia nota pytanie, jaką gwarancyę sojusznicy mogliby dać że armia Hallera nie będzie brała udziału w politycznych manifestacyach, albo też w ewentualnych powstaniach polskiej mniejszości.

Konferencya pokojowa o sprawach polskich.

Wiedeń. P. A. T. „N. Freie Presse" donosi z Berna, że jednomyślna uchwała podkomitetu konferencyi pokojowej w sprawie Polski napotyka na opór ze strony Lloyda George'a, który nie podziela zdania przedstawiciela angielskiego, zasiadającego w podkomitecie. **Lloyd George sprzeciwia się przyłączeniu dwóch do trzech milionów Niemców do państwa polskiego. Wilson popiera stanowisko podkomitetu.** Delegaci amerykańscy oświadczają, że nie można granic nowego państwa czynić wyłącznie zawisłymi od stosunków etnograficznych i skazywać nowe państwo na podobną zależność, w jakiej pozostawała Serbia od Austro-Węgier.

Korespondent „Neue Freie Presse" twierdzi, że maksymalne żądania Polaków i Czechów nie wypływają z imperyalizmu tych narodów, lecz inspirowane są przez **Francyę, która chce zaszachować zupełnie Niemcy.**

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi: Bawiący w Wiedniu **politycy z Bukowiny** twierdzą, że spór o Lwów będzie za pośrednictwem ententy rozstrzygnięty **w ten sposób, że Lwów przyznany będzie Polakom, za co Ukraińcy otrzymają północno-wschodni obszar Bukowiny z Czerniowcami.** Nie można przypuszczać, aby Rumunia sprzeciwiła się temu wobec niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony rosyjskich bolszewików.

Czeski program terytoryalny.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie biuro pras. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto odpowiedź na orędzie prezydenta. Sprawozdawca dr. Hajl uzasadniał w dłuższej mowie projekt opowiedzi i powiedział między innemi: W związku narodów, który ma stanowić gwarancyę pokoju światowego będziemy tem więcej znaczyli, im bardziej będziemy panami w naszym własnym domu. Do tego zadania musimy się jednakże należycie przysposobić, zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Na zewnątrz, to znaczy przedewszystkiem przez **serdeczny stosunek przyjacielski do naszych sąsiadów słowiańskich: Polaków i Jugosłowian.** Wyznajmy otwarcie, że **zależy nam na takiej przyjaźni i wierzymy, że do niej przyjdzie,** gdyż chwilowe trudności, chwilowe spory i krew przelana nie zdołają zniweczyć potężnej wspólności gospodarczej kulturalnej i moralnej. Z Polakami w każdym razie będziemy bezpośrednio sąsiadowali, aby sąsiadować z Jugosłowianami potrzebujemy sztucznie uzupełnić braki naturalnego położenia. Wskazanem jest po temu stworzenie korytarza, jako najlepsza droga. Jeżeli domagamy się **umiędzynarodowienia Łaby, Dunaju i Wisły w całym ich biegu** aż do morza i linii kolejowej z Bracławy przez obszar węgierski i niemiecko-austryacki aż do granicy jugosłowiańskiej, to czynimy to dlatego, ponieważ chcemy być ważnym czynnikiem przyszłego pokoju światowego.

Czesi przeciw Niemcom.

Cieszyn. (Tel. wł.) W ostatnich dniach panował **silny ruch wojsk czeskich na granicy Śląska i Moraw. Czesi przesuwają znaczne swe siły wojskowe w stronę Orawy,** ponieważ Niemcy sprowadzili znaczne siły wojskowe **na Śląsk pruski.** Z powodu tych przesunięć wojskowych wczoraj wstrzymany był ruch tramwajowy pomiędzy Karwiną i Ostrawą.

Bolszewizm a Czesi.

Lyon. P. A. T. Radiotelegram stacyi krak. **Na bankiecie, któremu przewodniczył dr. Kramarz, prezydent czeskiej Rady ministrów, a który się odbył we środę wieczorem w francuskiem kole dla prasy zagranicznej, powiedział on między innemi:**

I my jesteśmy również wałem przeciw osławionemu Drang nach Osten, którego siła chwilowo nieco osłabła, ale którego niebezpieczeństwo zawsze istnieje. Wiemy to dobrze i jesteśmy dumni z tego stanowiska niebezpiecznego, lecz doniosłego przeciw panowaniu Germanów. My jesteśmy zawsze tymi, którzy przerażali Niemcy i którzy opierali się bolszewizmowi, gdyż poczucie narodowe jest u nas zbyt silne, aby się poddać łatwo pokusom raju bolszewickiego. Nasz naród pozostanie niedostępnym dla bolszewizmu, o ile nie zostanie do niego popchnięty przez najlepszego ajenta bolszewizmu, przez głód. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie. Ale jest w bolszewiźmie inne niebezpieczeństwo dla nas wszystkich. Niema bardziej charakterystycznej rzeczy dla przyszłości, jak obecne przymierze bolszewickie między Rosyą, Węgrami i niemieckimi spartakowcami, albo poprostu socyalistami. Można twierdzić napewno, że jeżeli bolszewizm wyjdzie w Rosyi zwycięsko, to wpadnie ona w ręce niemieckie. Jest więc błędem sądzić, że ci wszyscy, którzy są przeciwnikami bolszewizmu są kapitalistami, lękającymi się o swe kieszenie.

Obrady konferencyi pokojowej.

Paryż. P. A. T. Dnia 28 b. m. Radio krak. Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando odbyli konferencyę w mieszkaniu prezydenta Wilsona przy Placu Stanów Zjednoczonych. Jest nadzieja, że **Rada czterech zakończy w poniedziałek wieczorem pierwsze czytanie traktatu pokojowego.** „Temps" dodaje następujące uwagi. Narady czterech szefów rządów odbyły się w ściśle zamkniętem kółku. Do udziału w tych obradach nie został nikt dopuszczony, z wyjątkiem jednego oficera, który tłomaczył na język francuski treść narad, pozostałych trzech członków Rady, którzy obradowali w języku angielskim. Tłomaczenie odbywało się zresztą po cichu, aby nie przerywać toku obrad. Ta prosta zmiana odbywania narad pozwala na uniknięcie wszelkich opóźnień, które były nie do uniknięcia na Radzie dziesięciu. Pozatem nic się nie zmieniło w naradach. Czterech szefów rządów zajęło miejsca w fotelach przy stole, a zebranie miało charakter zupełnie prosty i familijny.

Amb. Noulens prostuje.

Poznań. P. A. T. Tel. iskr. z Paryża. Ambasador Noulens wysłał do sekretaryatu generalnego konferencyi sojuszniczej w Paryżu telegram następujący: Członkowie Najwyższej Rady sojuszniczej musieli się zapoznać z dwoma telegramami, wysłanymi przez litewskie biuro prasowe z Berna. Telegramy te starają się przedstawić polskie władze cywilne oraz wojsko polskie, **jako działające w zgodzie z bolszewikami dla okupacyi Wilna.** Komisya międzysojusznicza uważa za swój obowiązek **zadać kłam treści tych telegramów,** pochodzących prawdopodobnie ze źródła niemieckiego.

USTALENIE MIĘDZYNAR. RUCHU KOLEJ.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krak. Komisya dla zarządu międzynarodowego portów, dróg i kolei żelaznych zebrała się na posiedzenie w ministerstwie robót publicznych. Komisya wysłuchała ekspose co do punktu widzenia rządu holenderskiego w sprawie zarządu żeglugi na Renie, które zostało przedstawione przez p. Jonghera van Espinga, profesora uniwersytetu w Leydzie. P. Claccille zakomunikował następnie komisyi protokół, podpisany rano przez przedstawicieli interesowanych narodów, a przeznaczony do zabezpieczenia bezpośrednich stosunków między Anglią, Francyą, Włochami a wschodem za pośrednictwem kolei żelaznych, przechodzących przez terytorya państw centralnych. W tym celu pociąg luksusowy „Simplon Orient Express" będzie kursował między Paryżem a wschodem przez Lozannę, Simplon, Medyolan, Wenecyę, Tryest, Lublanę, Zagrzeb i Vinvevo, gdzie będzie wysyłany w dwie strony. Jedna część pociągu pojedzie przez Bukareszt, Konstancę do Odessy, druga przez Belgrad do Konstantynopola i Aten. Pociąg ten będzie miał w Paryżu połączenie z pociągiem Londyn, Calais, Paryż, a w Medyolanie z pociągiem Lyon, Turyn, Medyolan. Pierwsza kombinacya tych pociągów wejdzie w życie z dniem 15 kwietnia, druga, a mianowicie połączenie w Paryżu, z dniem 1 maja. Komisya obradowała następnie nad klauzulami, które mają być pomieszczone w traktacie pokojowym, a które dotyczą portów, mających być postawionymi pod kontrolę międzynarodową.

Bilion dolarów na eksport.

Nowy Jork. P. A. T. Radio krak. Rządowy fundusz **biliona dolarów dla sfinansowania zagranicznych interesów będzie prawdopodobnie już wkrótce użyty na amerykański eksport za pośrednictwem wojennych stowarzyszeń finansowych.** Przygotowuje się uregulowanie tej sprawy w ten sposób, że **60,000.000 milionów dolarów** będzie oddanych jednej firmie lub stowarzyszeniu na 3½% na przeciąg lat pięciu. Amerykańscy eksporterzy mają zamiar użyć funduszów rządowych na wysyłanie wielkich ilości towarów amerykańskich do Europy w celach odbudowy.

DELEGACYA NIEMIECKA W PARYŻU.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Zurychu, że delegacya pokojowa niemiecka za jakie dwa tygodnie będzie zaproszoną do Paryża, albo do innego miasta w celu wysłuchania warunków pokoju preliminarnego. Równocześnie będzie zawiadomioną delegacya o utworzeniu Związku narodów, przyczem podane będą jej do wiadomości warunki, pod jakimi Niemcy będą się mogły przyłączyć do związku narodów. Niemcy otrzymają termin 3-tygodniowy, aby rząd mógł w Zgromadzeniu narodowem zasięgnąć opinii w sprawie podpisania preliminarza pokojowego. Decyzya Niemiec oczekiwaną jest z końcem kwietnia.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 popołudniu. Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do drugiego czytania ustawy o upoważnienie ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 5 miliardów franków. Referent p. Radziszewski przedstawił wniosek komisyi, która proponuje udzielenie ministrowi skarbu dotyczącego upoważnienia, oraz wzywa rząd, aby przedstawił Sejmowi szczegółowy projekt użycia funduszów, jakie wpłyną z tej pożyczki.

(Dalszego sprawozdania brak z powodu zepsucia się linii telefonicznej z Warszawy).

Hr. Karolyi zamordowany?

Praga. P. A. T. Iskrowo stacyi poznańskiej. Biuro Reutera donosi z Budapesztu: Kierownik misyi ententy w Budapeszcie, **podpułkownik misyi Vix znajduje się w niewoli.** Według niepotwierdzonej dotąd wiadomości **hr. Karolyi został zamordowany.**

Walki czesko-węgierskie.

Bracława. (P. A. T.). Czeskie B. pras. z Parkanów donoszą pod datą 27 b. m.: Dzisiaj rano **Węgrzy zaatakowali straże nasze na moście Dunajowym** i strzelali z karabinu maszynowego. Jeden z naszych żołnierzy zabity, drugi lekko ranny. W mieście panuje porządek. Pozycya na moście jest w naszym ręku. Pełnomocnik ministra dla administracyi Słowaczyzny zarządził **zamknięcie granicy od rzeki Morawy do Dunaju.** Ruch kolejowy do Wiednia via Marchegg zupełnie wstrzymany.

Walki w Rosyi.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Z Archangielska. Przednie straże północnej rosyjskiej armii, która operuje koło Szora weszły w kontakt z armią syberyjską a okolica Peczory i droga Permska są wolne od bolszewików.

KRAKÓW SIEDZIBĄ WŁADZ.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: Ze względu na stan wojenny uniemożliwiający na razie kierowanie administracyą Galicyi ze Lwowa, tymczasową siedzibą generalnego delegata jest Kraków.

AMBAS. NOULENS W KRAKOWIE.

Warszawa. P. A. T. Ambasador Noulens wyjeżdża w poniedziałek lub wtorek do Paryża, co zależy od tego, kiedy nadejdzie pociąg paryski. Noulens jedzie przez Kraków, gdzie zatrzyma się dwa dni.

JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH POZN.

Poznań. P. A. T. Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej wydał rozporządzenie, na mocy którego z dniem 1 maja **zaprowadza dla wszystkich dzieci polskich naukę szkolną w języku ojczystym.** Nauczać będą mogli oprócz Polaków także nauczyciele Niemcy, jeżeli zupełnie poprawnie ustnie i pisemnie władają językiem polskim.

UCZCZENIE Ś. P. MILSKIEGO.

Lwów. P. A. T. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich zebrał się wczoraj w południe na nadzwyczajne posiedzenie, aby naradzić się nad sposobem uczczenia pamięci nieodżałowanego prezesa ś. p. Milskiego. Do zebranych przemówił redaktor Laskownicki, podnosząc zasługi zmarłego dla Towarzystwa. Uchwalono urządzić pogrzeb na koszt Towarzystwa dziennikarzy polskich, zamiast wieńców uchwalono złożyć 200 K na rodziny poległych w obronie Lwowa. — Uchwalono dalej wysłać pismo z wyrazami współczucia do wdowy i wziąć gremialnie udział w pogrzebie. W końcu wybrano komisyę złożoną z pp. Laskownickiego, Dra Vogla, Bolesława Lewickiego i Kolbuszowskiego i polecono jej przedłożyć wnioski co do trwałego uczczenia pamięci ś. p. Milskiego.

STRAJK KOLEJ. W AUSTRYI NIEM.

Wiedeń. P. A. T. Strajk kolejowy objął dzisiaj także linię kolei zachodniej i północno-zachodniej, Franciszka Józefa i Północnej. Rokowania z rządem nie ustają. W kołach rządowych spodziewają się, że jeszcze dzisiaj wieczorem uda się dojść do porozumienia i że jutro ruch na całej linii będzie podjęty. „Neue Wiener Abendblatt" dowiaduje się, że rząd gotów jest zgodzić się na żądanie kolejarzy nie wychodzące poza ramy 80 milionów koron rocznie. Jednakże spełnienie wszystkich żądań kolejarzy wymagałoby kwoty 150 milionów. „Der Neue Tag" twierdzi, że strajk wybuchł bez wiedzy przywódców socyalno-demokratycznych, z czego wynikałoby, że większość służby kolejowej przeszła do obozu radykalniejszego. Głównym powodem wybuchu strajku było to, że nie uwzględniono żądań służby kolejowej odnośnie do zaopatrzenia jej w środki żywnościowe. Na linii kolei północnej, także urzędnicy wyrazili solidarność ze służbą kolejową. Urząd żywnościowy zapowiada, że jeżeli jutro nie nadejdą pociągi kolejowe z żywnością, znajdujące się w drodze, zmuszony będzie zniżyć racyę chleba do połowy.

ZGROMADZENIE NAROD. W BELGRADZIE.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Z Belgradu donoszą: Książę regent Aleksander wygłosił przy otwarciu zgromadzenia narodowego mowę, w której pozdrowił Serbów, Chorwatów i Słoweńców, połączonych nareszcie w jednej unii prawdziwie narodowej. Książę Aleksander oddał następnie hołd sojusznikom, których armie lądowe i morskie walczyły na froncie wschodnim aż do zupełnego wyzwolenia Serbii.

Podziękowanie.

Firmie „Plage i Laśkiewicz" z Lublina za ofiarowanych 500 koron, pp. Arkuszewskim z Pilicy za ofiarowanych 100 K i p. Teofilowi Laśkiewiczowi z Lublina za 12 butelek wina, ofiarowanych „Sekcyi szpitalnej", Komitetu Obrony Kresów, serdeczne „Bóg zapłać" zasyłają:

Henrykowa Sienkiewiczowa.
Józefowa Kalenbachowa.

†

ZE STADNICKICH
LEONA BZOWSKA
urodzona w r. 183., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28-go marca 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 24 przy ul. Batorego do kaplicy rodzinnej na cmentarzu krakowskim nastąpi w niedzielę d. 30 b. m. o godz. 4-ej popołudniu na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się w poniedziałek dnia 31. b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Plac Szczepański l. 2.

†

FERDYNAND TABEAU
właściciel apteki w Zakopanem,
przeżywszy lat 61, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 marca 1919 r.

Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 31 bm. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu w Krakowie, poczem nastąpi eksportacya na dworzec kolejowy.

Pogrzeb w Zakopanem we środę dnia 2 kwietnia br. a to po odprawionem tamże Nabożeństwie o godzinie 9 rano w kościele parafialnym, na które to smutne obrzędy stroskana żona, dzieci, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 marca 1919.

	ofiar.	żąd.
Gal. poż. kraj. E. 1893	106·—	—·—
Gal. poż. kraj. fund. szkol. E. 1906	106·—	—·—
4½% poż. kraj. z r. 1913	114·—	—·—
4½% poż. kraj. z r. 1914	115·—	—·—
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	103·—	104·50
4% pożyczka m. Lwowa	96·—	100·—
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	115·—	117·—
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	110·50	112·50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	114·—	116·—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	—·—	—·—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 41 l.	—·—	—·—
4% listy zast. Gal. Tow. kred. ziem.	—·—	—·—
4½% listy zast. Gal. Tow. kred. 52 l.	—·—	—·—
4½% listy zast. Galic. Banku dla handlu i przemysłu	109·—	—·—
4½% listy zastawne Banku hipot.	111·—	113·—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	108·—	110·—
4½% listy zast. Gal. Ban. kred. ziem.	105·—	—·—
4½% obl. kom. Ban. kr. III. E. 42 l.	109·50	—·—
4½% obl. kom. Banku kraj. 51½ l.	108·50	—·—
4% obl. kom. Banku kraj. IV E. 45 l.	107·50	109·50
4% obl. kom. Banku kraj. 57½ l.	107·—	190·—
4% obl. kom. Banku kraj. 57½ l.	—·—	—·—
4% obl. kol. Banku kraj. 57½ l.	107·—	109·—
Austr. losy czerw. Krz. n. w. 10 fl.	—·—	—·—
Węg. losy czerw. Krzyża n. w. 5. fl.	—·—	—·—
Nowe losy czerw. Krz. 1916 n. w. 20 K	—·—	—·—
Losy tureckie	—·—	—·—
Akcye Banku Gal. dla han. i przem.	500·—	—·—
Akcye Banku Gal. hip.	—·—	650·—
Akcye Banku Przemysłowego	—·—	—·—
Akcye Banku Gal. Kred. ziem.	—·—	—·—
Polskie Tow. Handlowe T. A.	290·—	—·—
Tow. akcyjne Chodorów	—·—	330·—
4½% lis. zast. gal. Tow. kr. ziem. 41. l.	112·50	—·—
„Lemiesz" fabr. pł. i maszyn roln.	—·—	—·—
Tow. akcyjne Zieleniewski	400·—	425·—
Marki polskie	199·—	[illegible]
Marki niemieckie po 100 M i 1000 M	205·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	246·—	252·—
Ruble carskie po 500 rb.	238·—	242·—
Ruble carskie drobne	232·—	238·—
Wypłata na Warszawę	200·—	—·—
Liry włoskie	200·—	—·—
Akcye Skody, tranzakcye	—·—	—·—
5½% pożyczka woj. węgierska	—·—	—·—

Tendencya w dalszym ciągu zwyżkowa w papierach lokacyjnych krajowych.— Żywe obroty.

Rutynowany

BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1159

Zgłoszenia pod „E. Y. 6881“ do Adm. „Głosu Narodu“.

KRAKOW, SZCZEPAŃSKA 7, I p.

„Strój“ Wyższa uczelnia Kroju i Szycia

Nowe kursa

rozpoczynają się 5 kwietnia 1919.

Urządzenie wzorowe. Uwalifikowane siły nauczycielskie.

Zgłoszenia przyjmuje się tylko między 10—11.

Prospekty darmo. 1206

Wydawnictwa Kościuszkowskie.

Ks. Biskup Bandurski Władysław: U trumny bohatera; trzy mowy . . K 3·50

Prądzyński Ignacy: Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi . . . . 2·30

Nabielak K.: Tadeusz Kościuszko; Jego odezwy i raporta . . . . . 5·—

Witkowska Helena: Tadeusz Kościuszko (dla młodzieży) . . . . 2·50

O Powstaniu Kościuszkowskiem . . . —·50

Medal Kościuszki prof. Laszczki . . . 10·—

Odznaka Kościuszkowska metalowa proj. art. Jastrzębowskiego . . . . 2·40

Odznaka celluloidowa z portretem Kościuszki . . . . —·50

== poleca ==

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW

Kraków, ul. Gołębia 20, parter.

Wydawnictwa powyższe nabywać można w Biurze i we wszystkich księgarniach. — Pocztą wysyłamy jedynie za uprzedniem nadesłaniem należytości 1114

Stanowisko z przyszłością!

Młodzi panowie, z wyższem wykształceniem szkolnem (ukończone gimnazyum lub szkoła handlowa), gotowi poświęcić się zawodowi ubezpieczeń lub posiadający odpowiednie wiadomości — szczególnie w sprawach ubezpieczenia od ognia, zechcą zgłosić się z dołączeniem życiorysu do

Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Stała posada z widokami szybkiego awansu. 1260

W magazynie towarowym kolei państwowych w Rzeszowie odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 9 rano sprzedaż w drodze licytacyi następujących przedmiotów: 1338

1 cysterna ropy	10000	kg.
55 beczek tłuszczu do maszyn .	12022	„
3 bańki oliwy do maszyn . . .	79	„
9 sztuk maszyn rolniczych . .	800	„
5 sztuk warsztatów stolarskich .	570	„
5 skrzyń części składowych maszyn	257	„
16 skrzyń towarów żelaznych . .	1398	„
1 skrzynia wyrobów szklanych . .	49	„
1 skrzynia porcelany	170	„
8 skrzyń naczynia emaljowanego	1003	„
1 skrzynia lamp żarowych . . .	73	„
5 skrzyń kleju	557	„
5 skrzyń cukierków i wyrobów cukrowych	189	„
3 skrzynie surogatu kawy . . .	344	„
5 skrzyń zapałek	520	„
1 skrzynia wyrobów drewnianych	34	„
1 skrzynia pasty do obuwia . .	83	„
1 skrzynia lalek	120	„
2 skrzynie materyałów sanitarnych	99	„
2 skrzynie książek	140	„
2 skrzynie bibułek do papierosów	341	„
1 skrzynia obuwia	180	„
3 beczki spirytusu denaturowanego	150	„
1 worek kminu	27	„
1 prasa do owoców	225	„
3 worki szczotek ryżowych . . .	31	„
2 worki soli	102	„
8 sztuk mebli giętych, 1 kredens kuchenny, 4 łóżka żelazne	323	„
próżne worki, 9 pak ubrań i bielizny ramy do obrazów, wentyl	515	„

Zakupujemy

PUSZKI BLASZANE na CUKIERKI

w większych partyach.

Oferty adresować: **Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Kraków, Sławkowska 1.** 1203

Ostrzega się p. Azkenazego przed rozsiewaniem nieprawdziwych i czci ubliżających wieści. L. Z. 1355

L. 643.

Stary Sącz, dnia 21 marca 1919 r.

Konkurs.

Magistrat miasta Starego Sącza ogłasza konkurs na posadę

kontrolora kasy gminnej

z płacą po 1.000 koron rocznie, dodatkiem aktywalnym 10% od płacy, 6-ma pięcioleciami 10% od płacy.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:
1) metrykę urodzin;
2) świadectwo kwalifikacyjne z odbytego egzaminu przy Wydziale krajowym;
3) świadectwa szkolne;
4) świadectwo moralności; 1295
5) świadectwo dotychczasowych zatrudnień.

Posada ta nadana zostanie na jeden rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Podania wnosić należy do dnia 15 kwietnia 1919 r. na ręce podpisanego.

A. Pawlikowski, burmistrz.

Do wiadomości wszystkich ubezpieczonych w austryackich pożyczkach wojennych

Wyjaśniamy, że

1) ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.

2) można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 31 marca 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów).

3) lub też **przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.

4) warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udział stron w zyskach i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19 i Instytucye, które poprzednio ubezpieczania te przyjmowały. 1115

Popierajmy pożyczkę państwową!!

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

L. 3431.

Rzeszów, dnia 14 marca 1919.

KONKURS.

Gmina miasta Rzeszowa **rozpisuje niniejszem konkurs na** posadę

rachmistrza, względnie adjunkta rachunkowego

przy miejskich zakładach przemysłowych,

a to elektrowni i gazowni. W myśl uchwały Rady rachunkowość podwójna ma być prowadzona sposobem kupieckim. Do posady nadać się mającej przywiązaną jest płaca wraz z dodatkiem na mieszkanie łącznie w rocznej sumie 2.900 kor. względnie 2.200 kor. zależnie od kwalifikacyi kandydata, tudzież prawo do uzyskania wyższego stopnia płacy i awansu, jak niemniej prawo do zaopatrzenia w myśl przepisów statutu organizacyjnego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy na czas obecnych anormalnych stosunków przyznanym zostaje dodatek drożyźniany w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych rozporządzeniem z dnia 11-go września 1918 r. Nr. 333 Dz. p. p. i rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21-go stycznia 1919 r. L. 816, a płatny w ratach miesięcznych i kwartalnych zależnie od rangi i członków rodziny.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę chrztu; 2) certyfikat przynależności; 3) dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; 4) świadectwo zdrowia; 5) świadectwo z odbytych studyów; 6) dowody uzdolnienia do prowadzenia rachunkowości podwójnej i świadectwa ze złożonych egzaminów; 7) świadectwa dotychczasowej pracy.

Pierwszeństwo będą mieli ci pp. kandydaci, którzy się wykażą dłuższą praktyką w miejskich Zakładach przemysłowych.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 15 kwietnia 1919 r. 1210

Krak. Tow. Oświaty Ludowej poleca aktualne broszury:

1) Skąd się wzięli bolszewicy i do czego prowadzą, napisał Jarosław Iwanowski; 2) Sprawa podziału ziemi w Polsce, napisał Franciszek Gawełek; 3) Czem jest Polska i jakie mamy względem niej obowiązki, napisał Leszko Zabroniak.

Cena egzemplarza 50 hal. Do nabycia w biurze Towarzystwa, Franciszkańska 4, codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 oraz w księgarniach. 1354

Nasiona

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. p.

po przystępnych cenach

w najlepszej jakości,

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, 1140

plac Szczepański 6.

SMOCZKI na flaszkę do zabawy

CERATKI DZIECINNE

poleca 1307

DROBNER — KRAKÓW.

ZNAKOMITE MASŁO DESEROWE

codziennie świeże, poleca firma

Z. SPIECHOWICZ i M. FILIPEK (przedtem A. Suski)

Kraków, Grodzka 26. 1312

DOBOROWYCH NASION

pastewnych, ogrodowych i gospodarczych,

ULI SŁOWIANSKICH

zaś w miarę możności także 1071

SIARCZANU AMONOWEGO

dostarcza po najprzystępniejszych cenach

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania 1081

J. ROPSKI, ulica Szewska l. 5

główne konc. biuro w Krakówie — telefon Nr. 2248. Codzień świeże zgłoszenia.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“, Długa 11.

Kurs zacznie się 2-go kwietnia 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 1279

Mamy do sprzedania:

duża cegielnię parową

produkującą 5 milionów cegieł rocznie, w powiatow. mieście w zachodniej Galicyi.

Duży majątek ziemski 1293

z bogatym inwentarzem, razem 1.350 mórg po 2.500 Mk. **w ziemi warszawskiej.**

Kilka kamienic

w Krakowie

wille z ogrodem

niedaleko Krakowa.

Hieronim Weiss i Ska

w Krakowie,

Smoleńsk 16, tel. 2453.

Poszukuje się

energicznego

PODMAJSTRZEGO

do prowadzenia budowy na prowincyi niedaleko Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje biuro Hopcasa i Salamonowej Kraków, Szczepańska 9. pod „Prowincya“. 1301

MŁYN WODNY

murowany z mieszkaniem, stodołą, 5 morgami gruntu, w okolicy Krakowa (kolej w miejscu) jest do sprzedania. — Wiadomość: Budkiewicz Kraków, Czysta 8. 1249

Gdziekolwiek na obszarze Polski kupię młyn z odpowiednią siłą wodną, gruntem i budynkami gospodarskimi. Zgłoszenia przez grzeczność przyjmuje Andrzej Lasko Dubiecko nad Sanem k. Przemyśla. 1247

Pudełka z pasty płacę 20—30 h. za sztukę. Odbiór w każdej ilości, w Ajencyi handl. M. Nurka, Kraków, Karmelicka 12, I p. 1191

Do sprzedania karetka, wózek na kuca, wózek resorkowy, wolant, uprząż, wóz do rozwożenia pieczywa i t. d. Wiadomość w lakierni ul. Długa l. 38. 1264

KINO-ODEON

w Częstochowie

poszukuje od 1 maja b. r.

pierwszorzędnego skrzypka

i zarazem kierownika sekstetu muzycznego z odpowiednim repertuarem.

Łaskawe oferty:

Kino-Odeon w Częstochowie

1174

Po otrzymaniu K 9·20 przekazem z góry wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie opłatnie dziełko opr. pt.:

Cnoty zakonne

czyli treściwy rozbiór ślubów zakonnych i miłości braterskiej. 1297

WDOWA

z dwojgiem sierót,

doszczętnie wojną zniszczona, prosi o pomoc. **Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“** dla M. G. 265

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3½%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 994

Poszukuję **instruktora lub instruktorki** języka 1342

angielskiego

na 2 do 3 lekcyi tygodn. w godz. popoł. Zgłoszenia pod Dr. Ł. do administr.

Mleka pełnego każdą ilość zakontraktuję.

Zgłoszenia o warunki w sklepie nafty P. Czarnowskiej. Róg ul. Garbarskiej i Karmelickiej. 1352

KURSA PRAWNICZE „IUS“ Kraków, Rynek gł. 22. „IUS“

EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System piśmienny i lekcyjny.

Dnia 26 kwietnia 1919 r. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w sali Stowarzyszenia

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1918;
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności za rok 1918 i wniosek jej co do rozdziału czystego zysku z roku 1918;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek jej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1918;
5) Zatwierdzenie wyboru członka Dyrekcyi i dwóch zastępców;
6) Wybór trzech członków Rady nadzorczej na okres trzechletni i wybór jednego członka Rady nadzorczej na okres uzupełniający;
7) Wybór trzech członków do Komisyi rewizyjnej.

Rachunek bilansu.

Stan bierny.	kor.	hal.	Stan czynny.	kor.	hal.
Udziałów	76.985	28	Pożyczek	493.892	—
Fundusz rezerwowy . . .	54.748	86	Koszta ruchomości . . .	82	53
Wkładek oszczędności . .	1,197.730	37	„ administracyi . .	4.140	—
Odsetki naprzód pobrane .	1.597	45	„ nieruchomości . .	9.024	82
Fundusz emerytalny . . .	4.732	30	Zapas druków	40	—
Strat i zysków	5.610	77	Zaliczek procesowych . .	209	50
			Lokacyi	830.379	08
			Kasa	3.637	00
Razem . .	1,341.405	03	Razem . .	1,341.405	03

W roku 1918 przybyło członków 6, wystąpiło —, pozostaje członków 2342.

Marceli Dropiński, sekretarz. 1321 **Jędrzej Pawlus,** prezes.

„LEN“

Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Krakowie, Szewska 12

dostarcza natychmiast

nasienie lnu i konopi do siewu

= po cenach zeszłorocznych. =

Wysyłka nasienia tylko za uprzednim nadesłaniem należytości. Ze względu na trudności drobnych wysyłek, prosimy o zamówienia zbiorowe do wysyłki koleją.

Sprzedaż na miejscu także w drobnych ilościach.

Sprzedajemy również kołowrotki do przędzenia, krosna tkackie, tudzież przyrządy do nich. Dostarczamy także wyroby powroźnicze (postronki, krowiaki i t. p.) Przy zamówieniach prosimy o dokładny adres (stacya kolej).

Zgłaszanie udziałów przyjmuje się w dalszym ciągu.

DYREKCYA

J. Pelczarski. 1048 **Dr. Bron. Haupt.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.